CSS

Małpa

Jestem szalony, tak twierdzi ksiądz z ambony
Wszystko w co wierzę to podobno zabobony
Nawet nie pytam o zdanie drugiej strony, marsz do szkoły
Wszyscy powtarzają wciąż te same kocopoły
Chcę uciec na wieś, opuścić gawiedź
Wieczorem grać w Warszawie, rano móc jeść śniadanie na trawie
Bawię się całkiem nieźle, krótko, zwięźle
Kryję się w cieniu drzewa, po którym pełzają węże
Nie mówię zbyt wiele, składam w głowie swoją epopeję
Proszę, nie patrz na mnie jak na kaznodzieję
Stoję na scenie, słyszysz mnie na antenie
Gdybyś chciał, bez problemu dostrzegłbyś pracę w terenie
Nie mam zbyt wielu rewolwerów na dnie bagażnika
Mimo to i tak unikam cały czas celownika
Nie od dzisiaj na widoku, są ci, którzy stoją z boku
Choć trudniej tutaj uniknąć kłopotów

Nie wyliczaj win mojego pokolenia
Nie powtarzaj im, że nic się nie zmienia
Żaden rym nie ma dziś znaczenia
Uciekłem w czwarty stan skupienia jak plazma

Nie wyliczaj win mojego pokolenia
Nie powtarzaj im, że nic się nie zmienia
Żaden rym nie ma dziś znaczenia
Uciekłem w czwarty stan skupienia jak plazma

Z każdym kolejnym wersem czuję dumę
Czy to skit, feat, solo numer czy nasz stary, zgrany duet
To nie uległ zmianie plan, kreuję kierunek zmian
Pod kapturem snuję się wokół podwórek, które znam
Niemalże od podszewki, nie zawsze od kołyski
Wiesz, że żadne z nich nie śpi, nie wspominaj policji
Że co drugi spośród nas to wróg publiczny
Nasze miejsce to margines, błąd statystyczny
Nie wyjmuj łba z koryta, gdy mam twoje drzwi przed nosem
Nie pukam, a więc nie muszę czekać, aż powiesz "proszę"
Wpadam z buta po totem, znów stąpam po trupach tropem
Każdego kto chce narzucać nam rezultat swoich ocen
Wciągam dym w płuca potem dupa w gablotę zza okien
Świat wygląda na mniej pojebany, więc krążę tam i z powrotem
Szukam celu, tak robi bardzo wielu
Czemu nie chcesz przyznać, że masz ich za bohaterów?

Nie wyliczaj win mojego pokolenia
Nie powtarzaj im, że nic się nie zmienia
Żaden rym nie ma dziś znaczenia
Uciekłem w czwarty stan skupienia jak plazma

Nie wyliczaj win mojego pokolenia
Nie powtarzaj im, że nic się nie zmienia
Żaden rym nie ma dziś znaczenia
Uciekłem w czwarty stan skupienia jak plazma

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!